

---

# INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

---

Warszawa, 14.02.2017 r.

Szanowny Pan  
Jacek Bogucki  
Sekretarz Stanu  
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Szanowny Panie Ministrze,

W odpowiedzi na pismo (znak sprawy RR.pjn.0221.25.2016) z dnia 2 lutego 2017 r. w sprawie przedstawionego do zaopiniowania projektu *Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zmieniającego rozporządzenie w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych* uprzejmie informuję, co następuje:

Instytut Gospodarki Rolnej od początku swojej działalności zabiega o systematyczne wprowadzanie obowiązku oznaczania kraju pochodzenia wszystkich istotnych komponentów produktów rolno-spożywczych, które wprowadzane są do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Z zadowoleniem przyjmujemy kolejne kroki podejmowane w kierunku spełnienia tego postulatu, który zjednoczył wokół siebie prawie wszystkich rodzimych producentów żywności.

Przedstawiony przez Pana Ministra projekt rozporządzenia reguluje cztery ważne zagadnienia. Wprowadza się definicję produktów „świeżych” i „śmietankowych”, „octu” (i nakłada się określone wymogi na producentów chcących ich używać) oraz wprowadza się obowiązek oznaczenia kraju lub miejsca pochodzenia świeżego, schłodzonego lub zamrożonego mięsa drobiowego, ze świń, z owiec oraz z kóz.

Poddając ocenie zaproponowane regulacje, należy wziąć pod uwagę trzy kryteria: oczekiwania konsumentów, koszty po stronie producentów oraz praktyczne zastosowanie w warunkach jednolitego rynku unijnego. W naszej opinii na pozytywną ocenę zasługują regulacje dotyczące oznaczenia pochodzenia mięsa oraz wprowadzenie definicji „octu”.

---

# INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

---

W przedmiocie oznaczenia pochodzenia mięsa proponowana regulacja jest odpowiedzią na oczekiwania polskiego konsumenta, który musi mieć możliwość podejmowania świadomych wyborów żywieniowych. Z wielu obserwacji i analiz Instytutu wynika, że Polacy w znakomitej większości są zwolennikami kupowania polskich produktów mięsnych, ale często odbiera im się prawo do informacji o pochodzeniu. Zjawisko to jest nagminne przy okazji obrotu mięsem surowym, które w praktyce bardzo często nie jest etykietowane. Dla producentów zaproponowana regulacja powinna być oznaką przywracania transparentności obrotu i uczciwej konkurencji. Oczywiście – ciężko o zadowolenie dostarczycieli dóbr w sytuacji, w której państwo eliminuje asymetrię informacji. Niemniej, należy brać również pod uwagę głosy krajowych hodowców chociażby trzody chlewnej, dla których taka regulacja może okazać się skutecznym narzędziem w zwalczaniu duńskiej ekspansji na naszym rynku. Zaproponowana regulacja jest zgodna z prawem UE i dobrze wpisuje się w specyfikę rynków rolno-spożywczych.

Definicja „octu” wydaje się być zagadnieniem specyficznym dla naszego rynku wewnętrznego. Instytut Gospodarki Rolnej opowiada się za uczciwą konkurencją i uczciwym traktowaniem konsumentów. W polskiej tradycji żywieniowej termin „ocet” ma bardzo skonkretyzowany desygnat i należy się przeciwstawiać wszelkim próbom jego wypaczenia oraz oszukiwania konsumentów. Proponowana regulacja nie ma praktycznego związku z jednolitym rynkiem unijnym.

Zastanawiając się nad praktycznym zastosowaniem definiowania produktów „świeżych” i „śmietankowych” należy negatywnie ocenić zaproponowane przepisy. Projektodawca, mając na względzie uczciwe traktowanie konsumenta przez producentów, nie uwzględnił swobód prowadzenia działalności gospodarczej oraz reguł rządzących promowaniem produktów i konkurencją między prywatnymi przedsiębiorcami. Próba definiowania tak subiektywnie rozumianych dotychczas określeń, jak „świeży” i „śmietankowy” nie powinna mieć miejsca w żadnym akcie normatywnym. O ile oznaczenie pochodzenia produktu można uznać za informację podstawową i w żaden sposób nie podlegającą gradacji, o tyle nie da się usprawiedliwić próby standaryzacji odczuć smakowych konsumentów. Dodatkowo, proponowana regulacja (definicje) prawdopodobnie będzie kontrproduktywna. Będąc państwem członkowskim UE jako jedną z podstawowych zasad musimy traktować zasadę wzajemnego uznawania standardów. Oznacza to, że zgodne z prawem wprowadzenie

---

# INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

---

produktu na rynek jednego z państw członkowskich oznacza wprowadzenie tegoż produktu na jednolity rynek unijny. Na uznawane Traktatami wyjątki od tej reguły (wymogi imperatywne) w przypadku tych dwóch definicji nie dałoby się skutecznie powołać. W związku z tym projektodawca przewiduje, że ta regulacja nie będzie obowiązywała w stosunku do produktów mlecznych wytworzonych lub wprowadzonych do obrotu w państwie członkowskim UE lub w Turcji. To oznacza, że można skutecznie obejść wymogi zastosowania określeń „świeży” lub „śmietankowy” wprowadzając produkt (nawet polski) na rynek np. niemiecki i następnie wwożąc go na terytorium Polski w celu dalszej dystrybucji. Definicją „wprowadzenia do obrotu” w świetle Decyzji PE i Rady 768/2008/WE z dn. 9 lipca 2008 r. jest przecież „udostępnienie produktów na rynku wspólnotowym po raz pierwszy”. Zastosowanie tzw. odwrotnej dyskryminacji w projekcie przedłożonego rozporządzenia nie ma uzasadnienia.

Wobec powyższych przesłanek Instytut Gospodarki Rolnej nie może pozytywnie zaopiniować zaproponowanego projektu. Dostrzegając jego zalety w przedmiocie oznaczenia pochodzenia mięsa, zwracamy uwagę na rozwiązania niepraktyczne, regulujące i standaryzujące kwestie, które powinny pozostać w domenie rynku.

Łączę wyrazy szacunku,

Jacek Podgórski  
Dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej